

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

### 16. posiedzenie 5. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 2. Października 1882.

---

**Treść:** Spis petycyj. — Uchwalenie zapomogi pogorzelncom Jesienowa polnego. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisji kultury krajowej wniosku p. Zamojskiego o ochronie lasów. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej w przedmiocie odstąpienia części placu „Castrum“ gminie miasta Lwowa. — Sprawozdanie komisji podatkowej w przedmiocie wyłączenia wolnych od podatku części domów z katastru domowo-klasowego. Oświadczenie komisarza rządowego. Odroczenie chwilowe uchwały. — Sprawozdania o petycjach i załatwienie petycyj: Emiliana Michalewicza nauczyciela z Nowosiółki o posadę w Łosiaczu; Wojciecha Putały nauczyciela o zapomogę; Rady szkolnej miejscowej w Wielopolu skrzyńskim o przyspieszenie organizacji tamtejszej szkoły; Rady szkolnej miejscowej w Libiążu o zapomogę dla nauczyciela Franciszka Gulika; Grona nauczycieli szkoły w Brzeżanach o uregulowanie ich płac; Ludwika Jaworskiej wdowy po nauczycielu o pensję wdowią; Lwowskiego zakładu wychowawczego Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza o subwencyę na wybudowanie dachu blaszanego nad zakładem; Michaliny Teodorowiczówny o subwencyę na warsztat robót pończoszkowych; Kajetana Piechowicza ociemniałego byłego nauczyciela o subwencyę w drodze łaski; Anieli Czajkowskiej o zapomogę; Karoliny Stupnickiej o zapomogę; Komitetu cerkiewnego wsi Orowa o zapomogę na budowę cerkwi; Michaliny Nowakowskiej o zapomogę; Gminy miasta Kańczuga o subwencyę i bezprocentową pożyczkę na wybudowanie wodociągów; Szymona Kulika byłego nauczyciela o zapomogę. — Przedłożenie i uchwalenie nowego wniosku komisji podatkowej w sprawie rewizji katastru domowo-klasowego. — Interpelacya p. Mięskiego do Komisarza rządowego w sprawie pomnożenia posterunków żandarmeryi w powiecie Krakowskim. — Wniosek p. Bielińskiego w sprawie konwersyi długów hipotecnych. — Porządek dzienny 17. posiedzenia.

---

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 20.  
przed południem.

Przewodniczący: JW. dr. Mikołaj Zybliekiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JW. Filip Zaleski, Wiceprezydent Namiestnictwa.

Sekretarze: pp. Józef Jasiński, Alfons Czajkowski i Jan hr. Stadnicki.

Obecnych posłów 117.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram więc posiedzenie.

Protokół z ostatniego posiedzenia jest przyjęty, nikt bowiem nie wniósł zarzutów przeciw niemu.

P. sekretarz zechce odczytać spis petycji.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

Spis petycji

wniesionych do Sejmu krajowego po dzień 2. Października 1882. r.

507. Komitet kościelny w Baligrodzie, przez p. ks. Buchwalda, o subwencyę na ukończenie kościoła i wystawienie domu mieszkalnego dla proboszcza — odesłano do komisji petycyjnej.
508. Rada szkolna miejscowa w Powroźniku, przez p. Zborowskiego, o zapomogę na ukończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.
509. Gmina Monasterzyska, przez p. Matkowskiego, o urzędzeniu cztero-klasowej szkoły — do komisji edukacyjnej.
510. Gmina Piwniczna, przez p. Krukowieckiego, o subwencyę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
511. Komitet drogowy w Słobodzie Rungurskiej, przez p. Fedorowicza, o subwencyę na ukończenie budowy drogi z Rungur do Słobody Rungurskiej — do komisji drogowej.
512. Wydział powiatowy Dolina, przez p. Hoppena, o subwencyę dla drogi Dolińsko-Węgierskiej — do komisji drogowej.
513. Nicefor Sufczyński, przez p. Wereszczyńskiego, w sprawie zalesienia nagich stoków górskich — do komisji kultury krajowej.
514. Józef Pragłowski, przez p. ks. Kitrysa, o zapomogę dla synów — do komisji petycyjnej.
515. Ksawera z Strzałkowskich Kowalska, przez p. Janowskiego, o stały dar z łaski — do komisji petycyjnej.
516. Schier Aleksander, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
517. Dr. Aleksander Żukowski, przez p. ks. Chełmeckiego, o zapomogę w celu dalszego kształcenia się w chirurgii — do komisji budżetowej.
518. Antonina Masłowska, przez p. Abrahamowicza, o zapomogę — do komisji petycyjnej.
519. Zofia Targowska, przez p. Paszkowskiego, o zapomogę dla Katarzyny Kucieńskiej — do komisji petycyjnej.
520. Pogorzelnicy gminy Folwarki, przez p. Władysława Wolańskiego, o zapomogę — do komisji petycyjnej.
521. Zwierzchność gminna w Żabczu, przez p. Polanowskiego, o zapomogę dla pogorzelników tej gminy — do komisji petycyjnej.
522. Wydział powiatowy w Nisku, przez p. Jana Tarnowskiego, w sprawie budowy kolei z Krosna do Wisły — do komisji kolejowej.
523. Wydział powiatowy Horodenka, przez p. Lenartowicza, w sprawie udzielenia gminom arkuszków posiadłości gruntowych — do komisji podatkowej.
524. Wydział powiatowy Gorlice, przez p. Fedorowicza, o opuszczenie obszarom dworskim podatków z powodu ciągłych deszczów — do komisji podatkowej.
525. Sternal Ludwik, przez p. Zuckra, o zaliczkę na płacę w wysokości 2200 zł. — do komisji budżetowej.
526. 30 gmin powiatu Brzeżańskiego, przez p. Madeyskiego, o ustanowienie Trybunału I. Instancyi w Brzeżanach — do komisji pracowniczej.
527. Wydział powiatowy Zbaraż, przez p. ks. Kaczałę, w sprawie mylnego wymiaru podatku gruntowego — do komisji podatkowej.
528. Wydział powiatowy Mościska, przez p. Smarzewskiego, w sprawie zaprowadzenia nowych norm egzekucyjnych w celu ściągania podatku — do komisji podatkowej.
529. Urzędnicy Rad powiatowych, przez p. Meronowicza, o zaopatrzenie ich bytu — do komisji administracyjnej.
530. Gruber Fryderyk, słuchacz Akademii leśnicznej w Wiedniu, przez p. Chrzanowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
531. Wydział krajowy z prośbą sekretarza Juliana Wolańskiego, o zezwolenie zwrócenia dłużnej zaliczki w ratach niższych — do komisji budżetowej.
532. Gmina Buczac, przez p. Władysława Wolańskiego, względem uzyskania opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa — do komisji administracyjnej.

P. Władysław Wolański. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Władysław Wolański ma głos.

P. Władysław Wolański. Sprawa ta jest właśnie w toku w Wydziale krajowym, a gdy cho-

dzi tylko o jej przyspieszenie, przeto ponieważ akta wszystkie znajdują się w Wydziale krajowym, który jest dobrze z nią obeznany, upraszam Wysoką Izbę o odesłanie tej petycji do Wydziału krajowego jako komisji.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przeto podaję pod głosowanie, kto się zgadza z wnioskiem, aby tę petycję odesłać do Wydziału krajowego jako komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Do komisji petycyjnej odesłano petycję do l. 578 komitetu dla niesienia pomocy dla pogorzalców Jasieniowa polnego w powiecie Horodeńskim. Ponieważ sprawa ta wymaga nagłości, przeto upraszam o uchwalenie nagłości. Komisja zastanawiała się nad tą sprawą, i zasięgała informacji od Wydziału powiatowego i Starostwa. Tak Wydział powiatowy jak i Starostwo potwierdziło w zupełności fakta przytoczone w petycji. Czynię więc wniosek, aby Wysoka Izba naprzód uchwaliła nagłość tej sprawy, a następnie zapomogę doraźną dla tej gminy w kwocie 500 zł.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do uznania nagłości? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie, kto uznaje nagłość tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość uznana. Rozprawa nad wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Komisja petycyjna wnosi, aby gminie Jasieniów polny, w której spaliło się 40 obejść, a mianowicie 23 stodół ze zbożem, 36 budynków mieszkalnych, gospodarskich i 42 stajni z bydłem i wszystko zboże, udzielić zapomogę doraźną w kwocie 500 zł.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na udzielenie doraźnej zapomogi 500 zł. gminie Jasieniów polny, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem jest pierwsze czytanie wniosku p. Zamojskiego w przedmiocie ochrony lasów. Wnioskodawca p. hr. Zamojski ma głos.

P. hr. Zamojski. Wysoka Izbo! Powodów, które mnie skłoniły do postawienia wniosku o zabezpieczeniu lasów od dalszego niszczenia, uspra-

wiedliwiać ani uzasadniać szczegółowo nie potrzebuję, są one aż nadto znane i stwierdzone. Nieraz już różne głosy w tej sprawie podnoszone i skargi na ponoszone ztąd szkody przebrzmiały bez żadnego skutku, stoimy więc ciągle w obec pogarszającego się stanu rzeczy. Sprawa, którą pozwalam sobie zająć uwagę Wysokiej Izby, nie jest sprawą tylko właścicieli lasów, jest to sprawa dobra ogółu, sprawa krajowa.

Wylewy mnogich rzek naszych tyle strat dotkliwych wyrządzające w wielkiej części niszczeniu lasów przypisać należy, równie jak stopniowe pogarszanie się stosunków klimatycznych. W dalszej przyszłości dla przyszłych pokoleń grozi i drożyzna i brak drzewa tem dotkliwsze, że dotychczas i żelaza i węgla kamiennego w Galicyi nie wiele się znajduje. Wnioskiem moim obejmuję opiekę nie tylko nad lasami ochronnymi w górach, ale nad wszystkimi lasami w kraju.

A jeżeli upatruję potrzebę nadzoru c. k. Rządu nad lasami stanowiącymi własność prywatną, o wiele więcej potrzeba ta czuć się daje w znacznych obszarach leśnych należących do gmin i funduszów publicznych.

Jedynie czujna gorliwa i ścisła opieka c. k. Rządu może jeszcze zaradzić złemu już w wysokim stopniu rozwiniętemu.

Domagam się więc nowej ustawy leśnej ściślej i surowej, która chociażby nie przeszkodziła tu i owdzie brania z lasów, oprócz rocznego przyrostu, także i części kapitału, zabezpieczyłaby nas przynajmniej od tak smutnego widoku pustych zrębów tyle tysięcy morgów wynoszących, porośniętych albo leśnymi chwastami albo przetwarzających się w lotne piaski.

Kto starszy las rąbie i ciągnie z niego mniej więcej znaczne zyski, ten powinien się poczuwać do moralnego obowiązku wydania kilku reńskich na morgę na powtórne zadrzewienie tejże przestrzeni, a własny interes i wzgląd na przyszłość, powinny być dostatecznymi do tego bodźcami.

Niestety inaczej się dzieje w wielu okolicach i dlatego konieczna tu ingerencja Rządu, dlatego wnoszę o nadanie i nałożenie nam ściślej ustawy leśnej. To żądanie, aby każda przestrzeń wyrębana była natychmiast zadrzewioną pod rygiem kar surowych, jest słusznem tak w interesie kraju jak i właścicieli i niezbędnie potrzebnem. W tym tylko kierunku, jeżeli nowa ustawa działać będzie skutecznie, to już wielką korzyść przyniesie. Do wykonania skutecznego tego zadania koniecznem

jest pomnożenie sił technicznych Inspektoratu lasowego, który dziś składa się tylko, o ile mi się zdaje z 4 urzędników. Każdy przyzna, że w obec obszaru lasów  $3\frac{1}{2}$  miliona morgów wynoszącego, siły te w każdym sposób wystarczyć nie mogą. Rozpoczęte w 6 powiatach roboty około wydmisk piaszczystych, które wypada jeszcze w innych 16 powiatach przeprowadzić, zajmą same dostatecznie wszystkie siły Inspektoratu; o innych więc czynnościach już mowy być nie może na tak znacznych przestrzeniach. Bardzo więc byłoby do życzenia, aby to biuro mogło być wzmocnionem i aby jeszcze utworzono kilka ekspozytur w różnych okolicach dla skutecznego nadzoru. Przekonany jestem, że Wysoka Izba uzna ważność sprawy, o której pozwoliłem sobie przemówić, niechcę zabierać więcej drogiego czasu popieraniem mego wniosku, a polecając go łaskawym względem Wysokiej Izby proszę o odesłanie go do komisji kultury krajowej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania sprawy? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie, kto jest za odesłaniem wniosku p. Zamojskiego do komisji kultury krajowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto.

Ob. Al. 86. Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie odstąpienia części placu Castrum na rzecz funduszu szkolnego miejscowego we Lwowie. Sprawozdawca poseł Czerkawski ma głos.

Sprawozdawca p. Czerkawski. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego o petycji Reprezentacji miasta Lwowa znajduje się od kilku dni w rękach szanownych posłów i zdaje się, że jest dostatecznie znane, przeto sądzę, że Wysoki Sejm raczy uwolnić mnie od czytania tego sprawozdania.

Rzecz chodzi o odstąpienie gruntu, który jest własnością funduszu szkolnego na rzecz gminy, która w dzisiejszych okolicznościach jedynie jest w stanie obrócić ten grunt na cele, na które przez cesarza Józefa II. był przeznaczony. — Wnioski, które komisja administracyjna ma zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie opiewają (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„1) Grunt położony we Lwowie pod l. k. 34 m. składający się z parcel katastralnych l. 75, 7.030, 7.031 intabulowany w księdze Dom. 32, pag. 151, Nr. 1 haer. jako własność głównej szkoły normalnej we Lwowie, a względnie funduszu szkół

normalnych, oddany mocą protokołu z dnia 8. Listopada 1873 r. w zarząd i posiadanie Wydziału krajowego, jako własność krajowego funduszu szkolnego, ma być w granicach w tym protokole bliżej oznaczonych, z majątku krajowego funduszu szkolnego wydzielony i na własność *gminie miasta Lwowa bez ewikcyi* z tem zastrzeżeniem ustąpiony, że gmina miasta Lwowa z gruntu tego może zrobić użytek tylko *na umieszczenie zakładów naukowych t. j. szkół ludowych, przemysłowych lub innych zakładów publicznych, celom oświaty poświęconych*, i że krajowy fundusz szkolny wolny będzie od wszelkich wydatków z przeniesieniem własności połączonych“.

„2) Upoważnia się Wydział krajowy do sporządzenia odpowiedniego aktu prawnego“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc proszę głosować: kto przyjmuje dopiero co odczytane wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski są przyjęte.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Abrahamowicza w przedmiocie wyłączenia wolnych od podatku części domów z katastru domowo-klasowego. Sprawozdawca poseł Czajkowski Alfons ma głos.

Sprawozdawca p. Alfons Czajkowski. Muszę nasamprzód sprostować kilka usterek druku, i tak na str. 2. w ustępie 6. w wierszu ostatnim zamiast „upodatkowanych“ ma być „opodatkowanych“; na str. 3. ustęp 3. zamiast 886.490 ma być 883.091; na str. 5. zamiast „komisya podatkowa sądzi, że jedyną wadliwość“ ma być „komisya podatkowa sądzi, że jedynie wadliwość“. Sprawozdanie komisji podatkowej rozdano Wysokiej Izbie, a do wypowiedzianych w tem sprawozdaniu motywów, które komisję podatkową skłoniły do przedstawienia Wysokiej Izbie rezolucji, wzywającej Rząd do wyłączenia z katastru klasowo-domowego wolnych od podatku części domów — nie mam na razie nic dodać.

Głosy. Prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania.

P. Władysław Wolański. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. Marszałek. P. Władysław Wolański ma głos.

P. Władysław Wolański. Sprawozdanie to zostało dopiero wczoraj wieczór posłom rozdane, tak, iż wielu nie miało nawet czasu do przeczytania, dlatego sprzeciwiłbym się uwolnienia spra-

wozdawcy od czytania sprawozdania, gdyż to rzecz bardzo ważna i bardzo pouczająca. Proszę więc o odczytanie całego sprawozdania.

Sprawozdawca p. Alfons Czajkowski (czyta całe sprawozdanie z alleg. 87. z wnioskiem.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby na mocy obowiązujących ustaw i przepisów, przeprowadził z urzędu wyłączenie z katastru klasowo-domowego wolnych od podatku części domów, i na tej podstawie zarządził wydanie arkuszy płatniczych.

Komisarz rządowy. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy JWny Filip Zaleski. Treściwe i wyczerpujące z znakomitą gruntownością i obiektywnością opracowane sprawozdanie szanownej komisji podatkowej zawiera zarzut, że władze skarbowe w Galicyi przy wykonaniu ustawy z 9. Lutego 1882 dz. pr. p. N. 17. zaliczają przy domach w klasach najniższych komory do części mieszkalnych, gdy tymczasem komory w Galicyi nie są częściami mieszkalnymi, i za takowe uważane być nie mogą. — Pozwolę sobie w krótkości przedstawić właściwy stan sprawy. Władze skarbowe postępują przy wykonaniu powołanej ustawy ściśle według wyraźnego brzmienia ustawy, a mianowicie §. 9, który stanowi, że domy opodatkowane po koniec roku 1881. mają być od roku 1882. do tej taryfowej klasy nowej ustawy przeniesione, do której należą według ilości części mieszkalnych zapisanej w poprzednich stałych katastrach. — Według tych starych katastrów składają się części mieszkalne z izb i komór, a łączna ilość obu tych rodzajów stanowiła i w myśl powołanego paragrafu nowej ustawy stanowić ma miarę oznaczenia, do której klasy dom należeć powinien. — Niezaprzeczoną jednak jest prawdą, że tak w myśl §. 22. ces. pat. z 23. lutego 1820. jak i §. 9. ustawy nowej, pod komorą mogła i powinna być tylko taka część domu rozumiana, która ma znamiona bezwarunkowej mieszkalności tj. przedstawia możliwość, żeby była zamieszkaną przez ludzi, bez względu jednak na tę okoliczność, czy ta część jest rzeczywiście zamieszkaną lub w inny sposób użytkowaną. — W roku 1851. przeprowadzono na mocy rozporządzenia kraj. Dyrekcyi Skarbu z 22. Listopada 1850. l. 9.674 w Galicyi reklasyfikację domów, tj. sprawozdanie na miejscu, z ilu części mieszkalnych każdy dom się składa. W tej czynności brały udział miejscowe zwierzchności gminne, a każdemu

podatkującemu służyło prawo reklamacyi przeciw wynikom zreklasyfikowania jego domu. — Prawda, że przy tej reklasyfikacji domów zapisywano niewątpliwie, prawie powszechnie, przy domach XII. (najwyższej) klasy w rubrykę komór, komory nie będące wcale częściami mieszkalnymi, lecz jakkolwiek domy włościańskie składają się przeważnie z jednej tylko części mieszkalnej, to dopisanie w katastrze do tej izby jednej a nawet i dwóch komór, nie miało wówczas dla właścicieli tych domów żadnej doniosłości, ponieważ czy dom zapisany był z 1 czy 2 lub nawet 3 częściami mieszkalnymi, opłacał zawsze jednakowy podatek klasy najniższej. — Z tego też powodu nie żądano prawie nigdzie reklasyfikacji domów XII. klasy — a w obec wyraźnego brzmienia §. 9. ustawy z 9. Lutego 1882. domy, które od r. 1850. do końca 1881. stały w katastrze domowym tak, jak były zapisane, w r. 1850. musiały być z temi samemi częściami, jakie zapisano przy reklasyfikacji w roku 1851. przeniesione do nowej taryfy. — Z uwagi, że nowa ustawa stworzyła z dawniejszej XII. klasy nowe 3 klasy, a niewłaściwe przypisanie jednej komory niemieszkalnej przy domach zawierających tylko jedną część mieszkalną, spowodza podwyższenie podatku rocznego o 20 centów, przy domach o 2 częściach mieszkalnych o 40 centów, a przy domach o 3 częściach mieszkalnych o 2 zł. 80 centów, przyznać muszę, że to zaliczenie komór niemieszkalnych z czasów dawnych, dziś przedstawia znaczniejsze przeciążenie podatkujących. — W obec powołanego §. 9. ustawy, nie były jednak władze krajowe powołane do sprawdzania katastru według stanu rzeczywistego, tem mniej, ile że wykonawczy przepis ministeryalny z 27. Lutego 1882. l. 6.279 nie zawierał upoważnienia do odrębnego postępowania w Galicyi.

Jednakże krajowa dyrekcyja skarbowa nie mogła wprawdzie nie wykonać ustawy i przepisów ministeryalnych, przedstawiła jednak jeszcze sprawozdaniem z dnia 16. Maja 1882. l. 12.500 Wysokiemu Ministerstwu skarbu nadzwyczajne stosunki w Galicyi, o których jest mowa w niniejszem sprawozdaniu komisji. Na to przedstawienie zezwoliło Wys. Ministerstwo skarbu reskryptem z 15. Lipca 1882 r. l. 18.231, ażeby w razie zażalenia ze strony podatkujących po sprawdzeniu rzeczywistego stanu, komory niemieszkalne na podstawie dawniejszych operatów katastralnych zaliczone do części mieszkalnych — wydzielić i w miarę tego ustanowić dla podatkującego domu

taryfy według ustawy nowej. Władza poszła jednak dalej. Aby umożliwić podatkującym jak najszerszy użytek ściśle określonego ustawą z d. 19. Marca 1876. Dz. p. p. l. 28. terminu do zażaleń, wydała krajowa dyrekcyja jeszcze pod dniem 16. Maja 1882. l. 12.500 pouczenie władzom wykonawczym, ażeby podatkującym nie wydawano osobnych nakazów płatniczych na nowy podatek, ale żeby w taryfie płatniczej, którą wójei otrzymują w celu poboru podatków, było przy każdym gospodarzu wyraźnie zaznaczone, z iloma częściami mieszkalnymi jego dom opodatkowany został. Zarządzenie to miało na celu, aby każdy mógł bez względu na termin rekursowy, rekurować wtedy, kiedy z tabeli płatniczej przyszedł do wiadomości o podstawie wymierzonego mu podatku, a władzom wykonawczym polecono wyraźnie przyjmować i przedkładać rekursa bez względu na termin, w którym wniesione zostały (Brawo).

Oprócz tego rozporządziło Wysokie Ministerstwo skarbu pod dniem 27. Września 1882. l. 29.879, a to jest najważniejszem, aby sprostowanie taryfy podatkowej przeprowadzone zostało nie tylko na skutek rekursów pojedynczych podatkujących (Brawo), ale i na skutek ogólnego przedstawienia zwierzchności gminnej (Brawo), wskutek tego poleca krajowa dyrekcyja skarbu reklasyfikacją domów z trzech klas najniższych naczelnikom gmin w przytomności trzech reprezentantów tejże zwierzchności i właściciela domu, a w miarę wyniku tego sprawozdania podatek już za rok 1882 niezwłocznie będzie sprostowany. (Brawo) Rozumie się samo przez się, że władze podatkowe tę weryfikację urzędów gminnych w swoim czasie sprawdzać będą, a w razie mylnego wykazania części mieszkalnych naczelnicy gmin nie tylko grzywną w kwocie 10 zł., ale i właściciele domów w myśl obowiązujących przepisów podwójnym podatkiem w stosunku do zatajonych części mieszkalnych karani będą. O tych prawnych ewentualnościach zostaną interesowani naprzód zawiadomieni.

W końcu wypada tylko zaznaczyć, że fakta policzenia komór mieszkalnych mogą się w największej części odnosić do domów w r. 1851 reklasyfikowanych, a dotąd istniejących, rzadziej jnż od domów do r. 1867. budowanych, gdzie klasyfikacją domów przeprowadzili inspektorowie podatkowi, jeszcze mniej do domów budowanych od r. 1867., gdy czynności podatkowe sprawowane były z obszerniejszem współdziałaniem organów

autonomicznych, a od r. 1876. prawie przy żadnym domu, gdyż w tym roku weszła ustawa z 19. Marca 1876. o rekursach w życie, a od tego roku sporządzają już same zwierzchności gminne na mocy reskryptu krajowej dyrekcyi skarbu z 1. Sierpnia 1876. l. 1119/pr. na udzielanych im drukach co do domów opodatkować się mających odnośne protokoły i topograficzne opisanie domów w obecności właściciela domu i 3. członków reprezentacyi gminnej, na podstawie to których dokumentów następnie podatek bywa wymierzony.

Spodziewam się, że niniejsze oświadczenie potrafi rozwiać obawy Wys. Izby co do przeciążenia podatkiem domowo-klasowym najuboższej części naszej ludności. Zanim jeszcze sprawa u Wys. Izby poruszoną została, Rząd pomny swego obowiązku z własnej inicjatywy postarał się o takie przeprowadzenie ustawy, któreby zapewniło wykonanie jej w duchu, w jakim była uchwaloną i nie naraziło wbrew ustawie opodatkowanych na ewentualności, których Rząd zarówno jak i Wysoki Sejm pragnie niedopuszczyć. (Brawo)

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. W obec uczynionego właśnie oświadczenia ze strony p. Komisarza rządowego pozwolę sobie postawić wniosek, aby dalsza rozprawa nad sprawozdaniem komisji podatkowej na razie odroczoną została, by taż komisya mogła powziąć pewną uchwałę wskutak oświadczenia p. Komisarza rządowego, i z powziętą uchwałą przystąpić przed Wysoką Izbę w ciągu dzisiejszego posiedzenia.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu do wniosku p. Abrahamowicza? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaje pod głosowanie: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następują: Sprawozdania o petycyach, które nie obciążają budżetu i takich, które go obciążają, a mianowicie: I. Petycyje nie obciążające budżetu: a) Emilian Michalewicz, nauczyciel z Nowosiółki o posiadłość w Łosiaczu. Sprawozdawca p. Ochrymowicz ma głos.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki).

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta):

## Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi Emiliana Michalewicz, nauczyciela z Nowosiółki Kostiukowej, który prosi o posadę w Łosiaczu.

## Wysoki Sejmie!

Petent podaje w swej prośbie, iż nienawiści i złości mieszkańców mojeszowego wyznania za przedstawienia prawdy w wyzyskiwaniu mieszkańców w gminie Łosiacz spowodowały różne śledztwa przeciw petentowi, wskutek których petent utracił nietylko stałą posadę nauczyciela w Łosiaczu, ale i prawo do zawodu nauczycielskiego.

Później, gdy cała sprawa należycie wyjaśnioną została, został petent uznany niewinnym, a c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty pozwoliło jemu wrócić napowrót do zawodu nauczycielskiego.

W tym czasie ale została posada nauczyciela w Łosiaczu stale obsadzoną, a petent otrzymał inną posadę.

Po dwóch latach zmarł nauczyciel w Łosiaczu, a petent wniósł prośbę o posadę w Łosiaczu, którą poparła Rada szkolna miejscowa, Rada gminna, Artur hr. Gołuchowski i przełożony obszar dworskiego Znaminowski, której ale c. k. Rada szkolna okręgowa nie uwzględniła, albowiem wedle podania petenta prośby te weszły po zapadłej uchwale i zamianowaniu nauczyciela prowizorycznego.

Petent podaje, iż będąc wdowcem i ojcem dwojga małych dzieci nie jest w stanie ze swej szczupłej płacy, ani kogo w dom przyjąć, ani też dzieci pieczołowitości obcej oddać, a mając w Łosiaczu rodzinę, mógłby nierównie łatwiej odpowiedzieć obowiązkom nauczyciela.

Dalej podaje petent, iż tak gmina jak i obszar dworski w Łosiaczu szkołę z własnych funduszów utrzymują i życzą sobie, by petent tamże zamianowanym został.

Na podstawie powyższych podań znosi petent prośbę, i prosi, by Wysoki Sejm raczył uwzględnić położenie jego, i zalecić c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Zaleszczykach, by go zamianowała nauczycielem przy szkole w Łosiaczu.

Z uwagi, iż petent nie załączył żadnych świadectw i dokumentów służbowych, któreby sprawę jego wyjaśnić i poprzeć mogły, stawia komisya petycyjna wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyja Emiliana Michalewicz, nauczyciela z Nowosiółki Kostiukowej odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do urzędowania.

Wice - Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisji petycyjnej, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdanie o petycyi nauczyciela Wojciecha Putały. Sprawozdawca p. Ochrymowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta):

## Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi Wojciecha Putały, nauczyciela w Zagórze, który uprasza o bezzwrotną zapomogę.

## Wysoki Sejmie!

Wojciech Putała podaje w swej petycyi, iż jest nauczycielem egzaminowanym, że służył z początku w Uhercach, a obecnie w Zagórze przy szkole niezreorganizowanej razem lat siedm jako nauczyciel prowizoryczny.

Petent podaje, iż liczba dzieci obowiązanych do szkoły w Zagórze wynosi 300, i że on mimo takiej uciążliwej pracy pobiera tylko 150 zł. płacy.

Z tak szczupłej płacy i do tego jeszcze w tak drogiej miejscowości, jak jest Zagórze, nie jest w stanie petent utrzymać siebie, żonę, 4 dzieci i matkę staruszkę i uprasza o jednorazową zapomogę.

Prośbę petenta potwierdzają w całości inspektor i przewodniczący Rady szkolnej miejscowej, jakoteż i miejscowa Zwierzchność gminna.

Przy tej sposobności znosi Rada szkolna miejscowa zażalenie do Wysokiego Sejmu, iż do tego czasu szkoła w Zagórze nie jest przeniesiona na etat, i uprasza, by Wysoki Sejm raczył włączyć w tę sprawę.

Komisya petycyjna nie zapoznaje przykrego położenia petenta, jednakowoż nie stawia wniosku na udzielenie zapomogi, gdyż mała zapomoga, którą by petentowi udzielił Wysoki Sejm, jemu prawie nic nie pomoże.

Komisya petycyjna jest tego zdania, że c. k. Rada szkolna krajowa powinna w jak najkrótszym czasie przenieść szkołę w Zagórze na etat, a wtedy i byt materyalny petenta będzie zapewniony, i stawia przeto wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycja Wojciecha Putały z Zagórza odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisji petycyjnej, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdanie o petycji Rady szkolnej miejscowej w Wielopolu Skrzyńskim o przyspieszenie organizacyi tamtejszej szkoły. Sprawozdawca p. ks. Kitrys ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kitrys (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Rady szkolnej miejscowej w Wielopolu Skrzyńskim powiatu Ropczyckiego względem przyspieszenia organizacyi szkoły tamtejszej ludowej.

Wysoki Sejmie!

Rada szkolna miejscowa w Wielopolu Skrzyńskim powiatu Ropczyckiego wnosi prośbę do Wysokiego Sejmu o przyspieszenie organizacyi tamtejszej szkoły trywialnej już systemizowanej w ostatnim dziesiątku lat zeszłego wieku. Ponieważ wspomniona szkoła, przez c. k. Radę szkolną okręgową planem organizacyjnym dotąd objętą nie została, każdorazowi nauczyciele tymczasowi nieetatowi przenosili się w ciągu dziewięcioletnim na inne korzystniejsze posady, wskutek czego przez cały rok szkolny 1877/8 szkołka tamtejsza pozbawiona była nauczyciela z widoczną ujmą i szkodą uczącej się dźiatwy.

Rada szkolna miejscowa zaznacza fakt, że pomimo rokowań podjętych przez c. k. Rady szkolne okręgowe w Rzeszowie, Ropczycach i Pilźnie, organizacya pożądana nie nastąpiła.

Chociaż jednak przebiegu tych rokowań należytemi datami nie uwidocznia, z którychby rozpoznać można było powody bezskuteczności, zawsze jest uderzającym, że miasteczko Wielopole, prawie wyjątkowo, dotąd stale urządzonej szkoły nie posiada. Niektóre komisji wiadome warunki wyraźnie wskazują, że postanowienia ustawy z dnia 2. Maja 1873 o zakładaniu i utrzymaniu szkół publicznych ludowych, do miasteczka Wielopola, dotąd już zastosowane być powinny, a mianowicie:

a) Rada szkolna miejscowa uznaje sama niedostateczność tymczasowej szkoły dla dzieci spsobających się do rzemiosł i przemysłu domowego;

b) brak etatowej szkoły czyni tamtejszych izraelitów, liczących do 600 głów, tem pochopniejszych do utrzymywania odrębnej, pokątnej szkółki tak zwanej Chajderem, gdy się więc doliczy ludność miasteczka katolicką 500 przeszło dusz, już sama ogólna liczba dzieci obowiązanych do szkoły przeniesie 100;

c) nadto między gminami do parafii wcielonemi, znajdując się trzy, tj. Koniże, Rzegocin i Sosnice z ludnością przeszło 800 dusz, które za ledwo o 4 kilometry odalone, do związku szkolnego w Wielopolu, włączone być mogą.

Z uwagi więc na powyższe okoliczności, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Rady szkolnej miejscowej w Wielopolu o przyspieszenie organizacyi tamtejszej tymczasowej szkoły ludowej, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do bliższego zbadania i urzędowego traktowania“.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują wniosek komisji petycyjnej, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdanie o petycji Rady szkolnej miejscowej w Libiążu o zapomogę dla nauczyciela Franciszka Gulika. Sprawozdawca p. Łazarski ma głos.

Sprawozdawca p. Łazarski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Rady szkolnej miejscowej w Libiążu wielkim powiatu Chrzanowskiego o udzielenie jednorazowego wsparcia dla Franciszka Gulika tymczasowego nauczyciela szkoły ludowej w Libiążu wielkim.

Wysoki Sejmie!

P. Franciszek Gulik, tymczasowy nauczyciel w Libiążu wielkim, wniósł w r. b. do Wys. c. k. Rady szkolnej krajowej prośbę o zapomogę, która reskryptem z dnia 3. Sierpnia b. r. do L. 6.946 z powodu braku funduszków nie została uwzględniona.

Obecnie Rada szkolna miejscowa w Libiążu wielkim podaje petycję do Wys. Sejmu o zapomogę dla tegoż nauczyciela Franciszka Gulika, motywując tem, iż Franciszek Gulik już trzeci rok pełni zawód nauczycielski, ucząc 200—250 dzieci w jednej klasie za roczną płacą 294 zł. 90 ct.,



która to płaca na wyżywienie nauczyciela, żony tegoż i 3ga dzieci nie wystarcza.

Przytacza dalej Rada szkolna miejscowa, że deszcze ulewne w r. b. zniszczyły plony polne na gruncie do szkoły dodanym i że mu z tego powodu zagraża nędza i niedostatek.

Z uwagi, że wszelkie zapomogi nauczycielom ludowym Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa rozdziela — na który to cel co rok Wysoki Sejm znaczną kwotę w budżet wstawia — przeto komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prosbę Rady szkolnej miejscowej w Libiążu wielkim o jednorazową zapomogę nauczycielowi Franciszkowi Gulikowi, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisji petycyjnej, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdanie o petycji grona nauczycieli szkoły w Brzeżanach o uregulowanie płacy. Sprawozdawca p. Zborowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji grona nauczycieli pięcioklasowej szkoły męskiej w Brzeżanach o jak najrychlejsze zarządzenie, celem wykonania uchwały sejmowej z dnia 30. Września 1881 do l. 49.750, względem uregulowania ich rocznych płac.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu dnia 30. Września 1881. wydał Wysoki Sejm nad petycją grona nauczycieli szkoły etatowej męskiej w Brzeżanach o uregulowanie ich rocznych płac z 500 i 300 zł. do 600 i 360 zł. rocznie wskutek dokonanej konskrypcyi w roku 1880 i o przeznaczenie kwoty 630 zł. rocznie na to podwyższenie następującej treści uchwałę:

„Nauczyciele szkół ludowych w Brzeżanach otrzymają wyższe, ustawą przewidziane płace, skoro wzmnożenie się ludności po nad liczbę 10.000 będzie urzędownie stwierdzone“.

O tej uchwale zawiadomił Wydział krajowy odezwą z dnia 25. Października 1881 l. 49.750 c. k. Radę szkolną krajową i petentów na ręce kierującego nauczyciela Stanisława Kosteckiego w Brzeżanach.

Wskutek tej odezwy poleciła c. k. Rada szkolna krajowa reskrytem z dnia 16. Listopada 1881 l. 11.646 wszystkim c. k. Radom szkolnym okręgowym, ażeby rozporządzeniem jej z dnia 25. Października 1881 l. 10.114 zażądane wykazy ludności według nowej konskrypcyi przedłożyły, co też ze strony Rad szkolnych okręgowych skutecznionem zostało.

W załatwieniu więc prosby nauczycieli szkół ludowych w niektórych miejscowościach o podwyższenie płac z powodu powiększenia się ludności, którą w tych miejscowościach ostatni spis ludności wykazuje, powzięta c. k. Rada szkolna krajowa na posiedzeniu z dnia 11. Marca 1882 uchwałę, iż w myśl końcowego ustępu art. 11. ustawy z dnia 2. Maja 1873 dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 251, jako też noweli z dnia 6. Marca 1875 dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 32 rewizya płac nauczycieli w szkołach ludowych, a względnie podwyższenie ich płac dopiero z upływem 10 lat od dnia wejścia w życie, tj. od dnia ich obwieszczenia w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych nastąpić może.

Przeciw tej uchwale wniosło grono nauczycieli i nauczycielek szkoły ludowej męskiej i żeńskiej w Nowym Sączu przedstawienie do Wysokiego c. k. Ministerstwa oświecenia, które c. k. Rada szkolna okręgowa Nowo-Sądecka c. k. Radzie szkolnej krajowej sprawozdaniem z dnia 20. Maja 1882. l. 995 przedłożyła.

Wysokie c. k. Ministerstwo oświecenia nie zgodziło się w swoim reskrypcie z d. 23. Lipca 1882 l. 9.840 wydanym, na to przedstawienie z zapatrywaniem się c. k. Rady szkolnej krajowej i nadmienilo, mianowicie co do merytum rzeczy, że dzień ogłoszenia takiej ustawy krajowej w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych, nie jest jeszcze dniem prawnie obowiązującym ogłoszonej ustawy, jak to wykazuje ustawa z dnia 10. Czerwca 1866. Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 13, według której ustawy krajowe obowiązywać zaczynają z początkiem dnia 15. po upływie dnia, w którym obwieszczone zostały, jeżeliby w tej mierze co innego nie postanowiono.

Gdy więc powołane w uchwale c. k. Rady szkolnej krajowej dziesięciolecie nie we wszystkich szkołach ludowych na jednym i tym samym dniu się rozpoczyna i gdy termin rozpoczęcia tego dziesięciolecia w pojedynczych szkołach na różne dni przypada, a więc w skutek tego stosunki prawne nauczycieli, co do ich rocznych płac i innych emolumentów w różnych szkołach odmiennie się przedstawia, wezwało Wys. c. k. Ministerstwo oświece-

nia c. k. Radę szkolną krajową, ażeby sprawę o podwyższenie płac nauczycieli w niektórych miejscowościach z powodu powiększenia się ludności, według udzielonych jej wskazówek na nowo pod obradę wzięła, i wynik takowej rzeczonemu Wys. c. k. Ministerstwu przedłożyła.

Z uwagi więc, że nadmieniona sprawa w toku się znajduje i w ostatecznym załatwieniu takowej przez Wysokie Władze rządowe i niniejsza petycja swoje załatwienie znajdzie, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycja grona nauczycieli 5 klasowej szkoły męskiej w Brzeżanach o jak najrychlejsze zarządzenie celem wykonania uchwały Sejmowej z dnia 30. Września 1881 do l. 49.750, względem uregulowania ich rocznych płac, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do dalszego urzędowania.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują wniosek komisji petycyjnej, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdanie o petycji Ludwici Jaworskiej, wdowy po nauczycielu o pensję wdowią. Sprawozdawca p. Michał Popiel ma głos.

(Głosy: Nie ma go w Izbie).

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Może który z pp. Posłów, członków komisji petycyjnej obejmie referat.

(P. Łazarski zgłasza się).

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Łazarski odczyta sprawozdanie w zastępstwie p. Michała Popiela o petycji Ludwici Jaworskiej.

P. Łazarski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej nad prośbą Ludwici Jaworskiej we Lwowie o pensję wdowią po ś. p. Michale Jaworskim nauczycielu ludowym.

Wysoki Sejmie!

Ludwika Jaworska, wdowa po ś. p. Michale Jaworskim, który miał być nauczycielem ludowym przez lat 40, nie pobiera żadnej pensji, jest niezdatną do pracy i zarobku z powodu wieku podeszłego, a nie posiadając nic więcej prócz lichej chałupy pod l. 13. przy ulicy Tkackiej we Lwowie, znajduje się w smutnem położeniu. Otóż powołując się na zasługi męża w zawodzie oświaty ludowej, prosi o pensję wdowią, a przynajmniej o zapomogę.

Z świadectw atoli załączonych w odpisie do podania wynika, że ś. p. Michał Jaworski w r. 1827. czwartą klasę, tak zwaną normalną, w Jarosławiu ukończył, że w r. 1828. praktyce naukowej tamże, jako bezpłatny kandydat na nauczyciela szkół trywialnych się poświęcił, że zaś po upływie tego roku pomienioną praktykę zaniechał z powodu złych widoków przy szkolnictwie.

Od r. 1834. do końca r. 1838. był Michał Jaworski nauczycielem domowym u krawca Jana Pawlińskiego, potem u urzędnika fiskalnego Frica Drexla we Lwowie.

W r. 1839. jawi się Michał Jaworski jako kandydat nauczycielski przy szkole głównej w Złoczowie, gdzie do r. 1845. zostaje, a od r. 1845. do r. 1850. był nauczycielem szkoły trywialnej w Zborowie. Co się dalej z tym nauczycielem stało, ani podanie, ani świadectwa nie wyjaśniają.

Z uwagi, że świadectwa tylko 11-letni zawód nauczycielski publiczny Michała Jaworskiego w zakresie czasu przed 30-letnim wykazują; z uwagi dalej, że same ubóstwo wdowy w kraju powszechnie ubogim, przy własnej chałupie pod l. 13. przy ulicy Tkackiej we Lwowie tytułu do pensji lub zapomogi z funduszu krajowego nie nadają, —

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy nad prośbą Ludwici Jaworskiej o pensję wdowią lub zapomogę przejść do porządku dziennego.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisji petycyjnej, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następuje z porządku dziennego sprawozdania o petycyach budżet obciążających, mianowicie sprawozdanie o petycji Lwowskiego zakładu Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza o subwencje na wystawienie dachu blaszanego nad zakładem. Sprawozdawca p. ks. Sawa ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sawa (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Lwowskiego zakładu wychowawczego Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza o zapomogę na wystawienie blaszanego dachu nad gmachem.

Wysoki Sejmie!

Minęło lat 99, odkąd Siostry Miłosierdzia we Lwowie utrzymują zakład wychowawczy dla

osieroconych dziewcząt. Pięćdziesiąt elewek otrzymuje opiekę, wychowanie i wdrażanie do pracy aż do pełnoletności; poczem zakład zwraca je społeczeństwu — zbierającemu owoce z jego długoletniej pracy — bez innej nagrody, krom przekonania dobrze spełnionego obowiązku.

Połowa z tych pięćdziesiąt sierót ma utrzymanie z funduszków zakładu, druga połowa z tego, co dzieci zarobią i co opatrzność Boża co roku dostarczy.

Wystarcza to na zwykłe doroczne wydatki, ale nieprzewidziane większe potrzeby pokrycia w szczupłych funduszach zakładu znaleźć nie mogą.

Taką nieprzewidzianą większą potrzebę stworzył Siostrzom Miłosierdzia sam gmach zakładu. — Gmach ten potrzebuje ciągłej naprawy i do tego czasu Siostry Miłosierdzia jak mogły, własnym kosztem go restaurowały. Obecnie jednak urząd budowniczy nie pozwala dalej dachu gontami łątać, lecz nakazał gmach cały blachą pokryć.

Ponieważ nakład ten przechodzi fundusze zakładu, gdyż kosztą pokrycia blachą obliczone na 10.000 zł., uciekają się Siostry Miłosierdzia do łaski Wysokiego Sejmu o udzielenie im przynajmniej trzeciej części tej ich siły przechodzącej sumy. — Już w przeszłym roku Siostry Miłosierdzia podały były do Wysokiego Sejmu podobną prośbę, ale z powodu spóźnienia ich petycji, otrzymały tylko 500 zł., za co składają najserdeczniejsze dzięki. „Lecz sumą tą“ — są słowa petycji — „nie mogliśmy nawet rozpocząć, a tu konieczna potrzeba, ponieważ przez dziury dachu wszędzie się leje, sufity zaciekają, a z przerażeniem widzimy, że z każdym dniem kosztą restauracji się powiększają“.

Komisya petycyjna uznaje w zupełności dobroczynny wpływ tego zakładu i jego skuteczną dla społeczeństwa działalność; a przekonaniu temu nie może silniejszego dać wyrazu, jak zakład ten polecić gorąco łasce Wysokiego Sejmu.

Gdy jednak należałoby przedtem rozpatrzyć się bliżej we wszystkich szczegółach zamierzonej restauracji gmachu, aby do istotnej potrzeby sprawdzić cyfry pomocy krajowej, komisya petycyjna pozwala sobie wnieść:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Lwowskiego zakładu wychowawczego dla sierót pod opieką Sióstr Miłosierdzia pod wezwaniem św. Kazimierza odstępuje się Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i w miarę po-

trzeby do uwzględnienia, otwierając tym celem kredyt do wysokości 2000 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisji petycyjnej, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji przyjęty.

Następuje sprawozdanie o petycji Michaliny Teodorowiczówny o subwencyę na warsztat robót pończoszkowych. Sprawozdawca p. ks. Sawa ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sawa (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie prośby panny Michaliny Teodorowiczówny o subwencyę na warsztat robót pończoszkowych.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu dnia 5. Października 1881. powziął Wysoki Sejm nad petycją Michaliny Teodorowiczówny o subwencyę 600 zł. celem otworzenia warsztatu robót pończoszkowych na nieużywanych w kraju maszynach następującej treści uchwałę:

„Pannie Michalinie Teodorowiczównie we Lwowie udziela się z funduszu krajowego kwotę dwustu (200) zł. na otworzenie warstata maszynowych robót drutowych na maszynach dotąd w kraju nie używanych.“

P. Michalina Teodorowiczówna, córka znanego powszechnie i powszechnie dla swej prawości i bezstronności szanowanego radcy apelacyjnego, podniósłszy łaskawie udzieloną jej subwencyę w Styczniu b. r. chcąc wprawić w ruch warsztat sprowadzony za własne fundusze z Saksonii udała się do firmy Graser w Saksonii o wyszukanie jej zdolnego fachowego robotnika celem wprawienia w ruch maszyny i wyuczenia tutejszych ludzi. Dołączony list szefa firmy stwierdza, że mimo usilnych poszukiwań i inseratów w dziennikach fachowych saksońskich, trudno o takiego człowieka, gdyż tego rodzaju robotnicy tak dobrze są płatni w kraju, że tylko bardzo lukratywne warunki mogłyby kogo skłonić do udania się do Galicyi, ile że już niektórzy z nich za granicą porobili tak smutne doświadczenia, iż się obawiają wydaleć z kraju, zwłaszcza w nasze strony.

W takim stanie rzeczy sądziła petentka, że o ustawieniu warsztatu, wypróbowaniu tegoż i wyuczeniu tutejszego robotnika, przy tak szczupłych

środkach myśleć nie można, gdyż zmarnowałyby się tylko subwencya jej łaskawie udzielona, nie przyniosłszy dodatniego rezultatu.

Nie naruszając zatem subwencji w kwocie 200 zł. złożyła ją w towarzystwie zaliczkowem i czekała zwołania Wysokiego Sejmu, do którego zwraca się obecnie z prośbą, by raczył nie odmawiać opieki przedsiębiorstwu, mającemu niemałą doniosłość dla kraju w ogóle, a w szczególności dla kobiet chcących się tej pracy poświęcić, i by dalszą łaskawą subwencją umożliwił petentce sprowadzenie umiętznego robotnika i wprowadzenie w ruch nowo sprowadzonej, polepszonej maszyny.

Jeżeli się zważy, ile milionów setek wyrobów drutowych nasz kraj zużytkowuje z zagranicy, jeżeli się zważy, że te wyroby dałyby się w kraju lepiej i łatwiej wyrabiać, dając przytem zatrudnienie nie jednej kobiecie, gdy się zważy dalej, że petentce nie chodziło o wydostanie z funduszków krajowych pieniędzy na to tylko, aby je zużyć, ale że nakreśliła sobie pewien daleko sięgający plan do rozpowszechnienia i podniesienia nieznanego u nas przemysłu; i że wołała uzyskanej subwencji nie naruszać, niż ją narazić na eksperyment, przy których z góry przewidzieć można było zmarnowanie 200 zł., to nietylko niepowinno nikogo zadziwić postępowanie petentki, ale raczej każdego przekonać, że jej chodzi o zrealizowanie pewnej, stałej, patryotycznej myśli stania się twórczynią niepośledniej gałęzi przemysłu krajowego. Ze tak jest, a nie inaczej, dowodzi to wyjątkowe obchodzenie się z subwencją krajową, którą uważała jako święty depozyt dla zrealizowania daleko sięgającego planu, nie zaś jako zasiłek sobie przyznany, z którego użycia nie potrzebowałaby nikomu zdawać rachunki.

Tę intencję petentki pojmując, komisya petycyjna z uwagi, że petentka o własnych funduszach odbyła podróż do Saksonii i pracując po warsztatach wyuczyła się robót drutowych, że dyrekcyja „Stowarzyszenia pracy kobiet“ w Wiedniu udzieliła petentce świadectwo wszechstronnie znakomite, wyrażając się o jej uzdolnieniu nauczycielskiem słowem: „Lehrervollkommenheit,“ że z własnych, krwawą pracą zarobionych funduszków sprowadziła z Saksonii warsztat na maszynach dotąd u nas nieużywanych za kwotę 570 marek, że przeszłorocznej subwencji w kwocie 200 zł. nie ważyła się tknąć, bojąc się jej bezcelowego zmarnowania, że dalsza subwencya umożliwi usta-

wienie i wprawienie w ruch nowej maszyny przez sprowadzenie z Saksonii fachowego robotnika, że wreszcie charakter petentki daje zupełną gwarancję dobrego użycia subwencji do wprowadzenia i rozpowszechnienia nowego źródła dochodu i przytrzymaniu pieniędzy w kraju;

Komisya petycyjna wnosi;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pannie Michalinie Teodorowiczównie udziela się z funduszu krajowego dalszą subwencją w kwocie dwustu (200) zł. na otworzenie warsztatu maszynowych robót drutowych na maszynach dotąd w kraju nieużywanych.

Wice - Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisji petycyjnej, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdanie petycyi Kajetana Piechowicza, ociemniałego byłego nauczyciela o subwencję w drodze łaski. Sprawozdawca p. Małecki ma głos.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta).

Sprawozdanie

komisji edukacyjnej nad petycją Kajetana Piechowicza, ociemniełego byłego nauczyciela szkół ludowych o wyznaczenie emerytury w drodze łaski.

Wysoki Sejmie!

Kajetan Piechowicz, tymczasowy nauczyciel szkoły ludowej w Czernitowie ruskim, a następnie w Cześnikach, nakoniec w Herbutowie, zostawał na tych posadach od 7. Października 1861. do 31. Marca 1878., a zatem przez lat przeszło 26. Dołączył do petycyi świadectwa władz swoich przełożonych, z których wynika, że był to pilny, spokojny i pożytecznie działający nauczyciel szkół dawnego etatu, dopóki zupełna, kilku świadectwami lekarskimi stwierdzona utrata wzroku niespowodowała uwolnienia go od obowiązków szkolnych w r. 1878. Jako tylko tymczasowy, nie otrzymał on żadnej emerytury i nie ma do niej prawa. Zważywszy jednak na podeszły wiek petenta (liczy obecnie lat 62), na dobre jego prowadzenie się przez cały czas służby, na długi szereg lat tejże, na kalectwo obecne, zupełny brak środków do życia i nędzę jego,

Komisya edukacyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Kajetanowi Piechowiczowi wyznacza się z funduszu krajowego dar z łaski w kwocie 100 zł. corocznie.

Wice - Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisji petycyjnej, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty.

Z porządku sprawozdawca p. Łazarski ma głos dla przedłożenia petycji Anieli Czajkowskiej o zapomogę.

Sprawozdawca p. Łazarski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji p. Anieli Czajkowskiej o udzielanie jej zapomogi z funduszu krajowego.

Wysoki Sejmie!

P. Aniela Czajkowska córka zmarłego ks. Damiana Czajkowskiego proboszcza w Wołostkowie obecnie w Lubaczowie zamieszkała, prosi Wysokiego Sejmu o łaskawe udzielenie jej zapomogi z funduszy krajowych, motywując tem, że ojciec petentki ks. Damian Czajkowski gr. kat. proboszcz w Wołostkowie, pełnił obowiązki duszpasterza przez przeszło 40 lat z największą gorliwością, a będąc obarczony 6. dziećmi nie był w możności zaoszczędzić coś dla nich na przyszłość.

Ks. Damian Czajkowski pomarł w r. 1877. w Wołostkowie, pozostawiwszy po sobie wdowę i 4 niezaopatrzonych dzieci, pomiędzy którymi p. Aniela Czajkowska 25 lat licząca do nieszczęśliwych się liczy; — albowiem petentka według załączonego świadectwa lekarskiego jest bardzo wątłego zdrowia a nadto pozbawiona wzroku jednego oka, nie jest w stanie na swe utrzymanie zarobić sobie i tylko na łasce szwagra swego nauczyciela ludowego w Lubaczowie pozostaje. Przytacza także petentka i to, że jej Wysoki Sejm uchwałą z dnia 16. Października 1878. zapomogę jednorazową 100 zł. udzielił raczył, które częścią na okrycie, a częścią na swe utrzymanie użyła“.

Jeżeli W. Izba pozwoli, to odczytam powyższą uchwałę.

Głosy. Odczytanie jest zbyteczne.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tem zgadza, aby nie odczytywać tej uchwały, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten przyjęty, p. Sprawozdawca zechce czytać dalej.

Sprawozdawca p. Łazarski (czyta dalej):

Wszystkie przytoczone okoliczności, oraz jej ubóstwo stwierdzają legalne świadectwa.

Z uwagi, że ojciec petentki ks. Damian Czajkowski przeszło 40 lat pełnił obowiązki duszpasterza aż do śmierci r. 1877. nastąpionej, z uwagi, że dla pozostałej rodziny żadnego majątku niepozostawił — z uwagi, że petentka z powodu ułomności fizycznej na utrzymanie swe nic sobie zarobić nie może, a będąc córką ks. proboszcza gr. kat. przykro jej przychodzi po jałmużnę żebrzącą rękę wyciągać; z uwagi, że petentka od r. 1878. nie wносиła żadnej petycji o zapomogę, i że rzeczywiście do takowej obecnie jest przez niedostatek zmuszoną — przeto komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pani Anieli Czajkowskiej udziela się jednorazową zapomogę w kwocie stu zł. (100).

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Nie myślę wchodzić w zasługi ani tej panny ani jej ojca. Byłoby lepiej może, ażeby W. Izba wyznaczyła Wydziałowi krajowemu jakąś ryczałtową kwotę, któraby służyła na podobne zapomogi. Prezes komisji petycyjnej uskarża się, że ja wiele mówię i moje przemówienia dużo kosztują, a tymczasem referenci podobnych spraw jeszcze więcej mówią, to więcej kosztuje. Szkoda tylko czasu na debatę nad tak małą kwotą, znowu nam powiedzą, że Sejm przez 6 lat debatował nad podobnemi tylko sprawami i niczego nie zrobił. Myślałbym przeto, że najlepiej byłoby odsłać podobne petycje wprost do Wydziału, który niechby miał przeznaczoną na takie cele jakąś sumę do wydatkowania.

Wice-Marszałek ks. b. Stupnicki. Wniosek ten muszę uważać jako wniosek samoistny — proszę go podać na piśmie.

P. hr. Krukowiecki. Wniosek mój dąży do tego, aby otworzyć stałą na podobne zasiłki rubrykę do rozporządzalności Wydziału krajowego, bo nie mamy czasu ani słuchać referatów o takich sprawach składanych, ani nad niemi tu w Izbie debatować. Jak powiadam, obawiam się zarzutu, któryby można zrobić Sejmowi — że: od czego zaczął na tem po sześciu latach skończył t. j. obradował nad mytami i rozdawaniem zapomóg. Niech się to raz skończy moi Panowie. Stawiam więc wniosek, ażeby Wydziałowi krajowemu wyznaczyć ryczałt pewien na zapomogi i dary z łaski dla rozmaitych petentów.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Jest to wniosek samoistny, proszę p. wnioskodawcę o wniosek na piśmie, abym mógł z nim postąpić według regulaminu.

P. hr. Golejewski. proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mówiłem i powtarzam to dzisiaj, że debaty nad petycjami wiele nam zabierają czasu ale tylko dlatego, że niektórzy posłowie czynią wnioski, które nie są wcale na czasie. (Wesołość.) Otóż i dziś właśnie p. Krukowiecki uczynił wniosek, który nam zabrał dużo czasu, a który nie ma związku z toczącą się sprawą. Chodzi tu o petycję p. Czajkowskiej, nie zaś o wyznaczenie pewnej dotacji przez komisję budżetową na podobne zapomogi Wydziałowi krajowemu. Wniesione do Sejmu sprawy muszą być tutaj rozstrzygane, bo każda sprawa jest ważną, jeżeli została do Izby wniesioną i jeżeli W. Izba ma nad nią powziąć uchwałę. Jeżeli p. hr. Krukowiecki z petycją tą się nie zgadza, wolno mu nie głosować, ale nie może mówić, że tego rodzaju wnioski są mało znaczące. Są to wnioski wiele znaczące, bo każda komisya swoją sprawę załatwia, każda sprawa jest zatem ważna.

P. hr. Krukowiecki. Czynię wniosek, aby nad tą petycją Anieli Czajkowskiej Sejm przeszedł do porządku dziennego.

Wice-Marszałek ks. b. Stupnicki. Jest wniosek p. hr. Krukowieckiego, przejścia nad tą petycją do porządku dziennego. Ponieważ wniosek ten jest najdalej idącym, podam go najpierw pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Znaczna mniejszość.) Wniosek ten upadł. Kto jest za wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisji przyjęty.

Następuje referat o petycji Karoliny Stupnickiej o zapomogę. Sprawozdawca p. Rozwadowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rozwadowski (czyta:)

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Karoliny Stupnickiej, wdowy po ś. p. Hipolicie Stupnickim, byłym redaktorze czasopisma pod tytułem „Przyjaciół domowy“, o zapomogę.

Wysoki Sejmie!

Wdowa po ś. p. Hipolicie Stupnickim, byłym redaktorze czasopisma pod tytułem „Przyjaciół domowy“ znajduje się w zupełnym niedostatku, ma

lat przeszło 80. i jest dotkniętą długoletnią słabością — a powołując się na zasługi ś. p. męża, uprasza o wsparcie.

Ze względu na okoliczność, że Wysoki Sejm raczył w latach 1880 i 1881. przyznać tejże wdowie z powyż przytoczonych powodów zapomogi, każdą razą w kwocie po 100 zł. a. w.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy udzielić pani Karolinie Stupnickiej jednorazową zapomogę w kwocie 100 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie o petycji komitetu cerkiewnego gminy Orowa, o zapomogę na budowę cerkwi. Sprawozdawca p. Rozwadowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rozwadowski (czyta:)

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji komitetu cerkiewnego wsi Orowa, gminy powiatu Drohobycz o zapomogę na budowę cerkwi.

Wysoki Sejmie!

W roku 1881. zgorzała cerkiew we wsi Orowa, gminie powiatu Drohobycz. Komitet cerkiewny postanowił wybudować nową cerkiew murowaną ze sklepieniami z cegły, a chcąc ulżyć stronom konkurencyjnym, wniósł prośbę do Wysokiego Sejmu o udzielenie zapomogi, i przytacza na poparcie tej prośby następujące okoliczności:

Gmina Orów powiatu Drohobycz jest wsią górską położoną w nieprzystępnych parowach za górami na samym krańcu powiatu. Mieszkańcy tej gminy należą do najuboższych w powiecie Drohobyckim.

Wedle kosztorysu, załączonego do rzeczonyj prośby, mają wynosić koszta budowy tej cerkwi sumę 7.722 zł. a. w.; cały ten ciężar ponosić musi gmina wspólnie z obszarem dworskim, a komitet cerkiewny przystąpił w 1881 roku do tej budowy w nadziei, że strony konkurencyjne będą w stanie własnymi siłami rzeczoną budowę do skutku doprowadzić, nadzieja ta jednak zawiodła z powodu klęsk elementarnych, które tę gminę nawiedziły w latach 1881. i 1882, mianowicie w r. 1881. wczesna zima nie pozwoliła zebrać owsa jedynego zboża, jakie tamtejsza ziemia produkuje, a w roku bieżącym deszcze i wylew rzeki „Stynawka“ zniszczyły zupełnie ziemioplody, bowiem co woda nie zabrała, to deszcze zniszczyły zupełnie.

Prośba ta potwierdzoną jest przez miejscową zwierzchność gminną.

Z powyższych powodów komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy udzielić komitetowi cerkiewnemu we wsi Orowa powiatu Drohobyckiego jednorazową zapomogę na budowę cerkwi w kwocie 100 zł. a. w.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdanie o petycyi Michaliny Nowakowskiej o zapomogę. Sprawozdawca p. ks. Kitrys ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kitrys (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycyi Michaliny Nowakowskiej, wdowy po ś. p. Henryku Nowakowskim literacie i redaktorze o jednorazową zapomogę z funduszów krajowych w drodze łaski.

Wysoki Sejmie!

Michalina Nowakowska wdowa po ś. p. Henryku Nowakowskim literacie i redaktorze pisma peryodycznego „Goniec“ wydawanego przed 12 laty, obarczona małoletnią schorzałą córką, pozbawiona wszelkich źródeł utrzymania, a według załączonego świadectwa lekarskiego cierpiąca od roku na ogólne osłabienie, tak, że do wszelkiej i najlżejszej pracy zupełnie jest niezdolną, — udaje się z błagalną prośbą ponownie o jednorazową zapomogę w drodze łaski.

Petentka mniema, że zmarły mąż, niegdyś więzień stanu w latach 1862 i 1863, redaktor „Gońca“ gorliwie się zajmował w swoim czasie sprawami krajowemi jako publicysta.

Nabawiwszy się w więzieniu choroby, utracił w skutek cenzuralnych prześladowań, całe swoje mienie, a te przeciwności przyprawiły go o śmierć przedwczesną.

Komisya petycyjna zostawując ocenę zasług krajowych Henryka Nowakowskiego Wysokiej Izbie sejmowej, zasięgała od wielu wiarogodnych osób wiadomości o charakterze petentki i jej stanie majątkowym i na tej podstawie przychyliła się na zeszłorocznej sesji do prośby, wniesionej o zapomogę, uchwalając ją w kwocie 100 zł. a. w., do której to uchwały przychylić się raczył Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 21. października 1881 l. 54.332.

Ze względu więc na powszechnie przychylnę głósy dla petentki, z uwzględnieniem prac ś. p. Henryka Nowakowskiego, tudzież ze względu na wyjątkowe rozpaczliwe położenie ciężką niemocą złożonej petentki —

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pani Michalinie Nowakowskiej, wdowie po ś. p. Henryku Nowakowskim, literacie i publicyście, udziela się z funduszów krajowych w drodze łaski jednorazowa zapomoga w kwocie 100 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Zdaje mi się, że nie naliczyłem dostatecznej liczby głosów. Upraszam o próbę przeciwną. Kto jest przeciw wnioskowi komisji, zechce rękę podnieść. (Znaczna mniejszość). Wniosek komisji jest więc przyjęty.

Sprawozdawca p. Łukasiewicz ma głos dla przedłożenia petycyi gminy m. Kańczugi o subwencję i pożyczkę na budowę wodociągu.

Sprawozdawca p. Łukasiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie petycyi gminy miasta Kańczugi w powiecie Łańcuckim o udzielenie subwencji i bezprocentowej pożyczki na wybudowanie wodociągów.

Wysoki Sejmie!

W petycyi wniesionej do Wysokiego Sejmu, popartej przez Wydział Rady powiatowej w Łańcucie prosi gmina miasta Kańczugi w powiecie Łańcuckim o udzielenie subwencji w kwocie 1.000 zł. i bezprocentowej pożyczki w kwocie 2.000 zł. spłatnej w 10 latach na wybudowanie wodociągów celem zaopatrzenia miasteczka Kańczugi w potrzebną ilość wody.

Wedle aktów do tej petycyi dołączonych, gmina miasteczka Kańczugi licząca 2.000 mieszkańców, nie ma zgoła żadnej wody przydatnej do picia; woda, której ludność tamtejsza używa, bywa z mazołą i wielkim trudem ze znacznej odległości z miasteczka przynoszona, jednak tylko w małej ilości, większość mieszkańców posługuje się tak do picia jak i gotowania wodą z rzeczulki zwanej „Mleczka“ za miastem płynącej, która unosząc ze sobą wszystkie nieczystości z prania bielizny, mycia naczyń, gnicia zwierzęcych i roślinnych części pochodzące, nie może być nigdy do napojów i pokarmów odpowiednią.

Dla braku wody pozakładanych jest w tem miasteczku kilka sadzawek, zbiorników wody spadowej, służyć mających w razie pożaru do gaszenia ognia.

Sadzawki te zawsze zanieczyszczone szczególnie w czasie dłuższej posuchy przemieniają się w błotniste kałuże, i są wedle dołączonego do petycyi sprawozdania lekarza powiatowego przyczyną tak często w tej gminie ponawiających się wypadków zimnicy.

Ze względów zdrowotnych więc podnosi opinia lekarza powiatowego konieczność zaopatrzenia miasteczka Kańczugi w dobrą i obfitą wodę; sprawozdanie techniczne do tej petycyi dołączone stwierdza, iż w danym wypadku sprowadzenie wody za pomocą wodociągów z poza obrębu miasteczka Kańczugi jest najodpowiedniejszym sposobem dostarczenia dla tej miejscowości dobrej i obfitej wody.

W sąsiedniej wiosce Żuklinie znajdują się bowiem źródła na 1.5 kilometra od środkowego punktu miasta oddalone, które wedle obliczenia technicznego dostarczyć mogą za pomocą wodociągów dla miasteczka Kańczugi wodę w odpowiedniej ilości.

Wedle dołączonego do petycyi kosztorysu wynoszą: A) Koszta ujęcia źródeł 770 zł. 96 ct.; B) Koszta urządzenia wodociągu 3.294 zł. 10 ct.; C) Koszta urządzenia studzien 463 zł. 97 ct., razem 4.529 zł. 03 ct. Na czynności techniczne obejmujące koszta sporządzenia projektu, kierownictwa budowy 170 zł. 97 ct. przeto suma 4.700 zł. przedstawia całkowite koszta budowy wodociągów.

Na częściowe pokrycie tych wydatków posiada gmina miasta Kańczugi rozporządzalny fundusz w kwocie 1.700 zł. pochodzący z darów Rady powiatowej, Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie, i obszaru dworskiego w Kańczudze, brakuje jej zatem jeszcze kwota 3.000 zł.

Dla otrzymania tego funduszu uchwaliła Rada gminna miasta Kańczugi wnieść petycję do Wysokiego Sejmu o udzielenie jej 1.000 zł. tytułem bezzwrotnej subwencji, i o pożyczkę bezprocentową w kwocie 2.000 zł. spłacalną w 10 latach.

Rada powiatowa zaś na posiedzeniu dnia 24. Maja 1882 odbytem, powzięła uchwałę, mocą której udziela gminie Kańczugi pozwolenie do zaciągnięcia pożyczki do wysokości kwoty 3.000 zł. na wodociągi.

Komisya petycyjna nie przemawia za udzieleniem bezwrotnej subwencji w kwocie 1.000 zł.,

postanowiła natomiast przedłożyć Wysokiemu Sejmowi wniosek na udzielenie bezprocentowej pożyczki w kwocie 3.000 zł.

Zważywszy przeto, iż ze względów zdrowotnych zachodzi potrzeba wybudowania wodociągów w gminie miasta Kańczugi, zważywszy dalej wykazane na ten cel koszta, których gmina Kańczugi zaraz ponieść musi, takowych jednak dostarczyć nie jest w stanie, zważywszy nakoniec, że Rada powiatowa powzięła uchwałę zezwalającą na udzielenie pożyczki do wysokości 3.000 zł.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie miasteczka Kańczugi w powiecie Łańcuckim udziela się na wybudowanie wodociągów w przypuszczeniu, iż roboty techniczne pod nadzorem Reprezentacyi powiatowej wykonane będą, bezprocentową pożyczkę z funduszu krajowego w kwocie trzech tysięcy (3.000) zł. spłacalną w dziesięciu latach, i upoważnia się Wydział krajowy poczynić odpowiednie zarządzenia celem zabezpieczenia zwrotu tej pożyczki w czasie należytych.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Petycyi tej to już najkompletniej się sprzeciwiam. Najpierw z tego powodu, że przedmiot ten nie leży w kompetencyi komisji petycyjnej. Jest to kwestya robót melioracyjnych, a zdaje mi się, że sprawa ta powinna być odesłana do komisji kultury krajowej, albo budżetowej (wesołość), chyba, że mnie komisya budżetowa objaśni, iż ma jakieś pieniądze, które bez procentu leżą, a nie mają żadnego użytku, (wesołość), a w takim razie, jeżeli takie pieniądze są, to damy tę pożyczkę bezprocentową.

Ale zwrócę uwagę panów, że jeżeli na takie cele będziemy dawali, to każde miasto zechce, aby mu udzielić pożyczki bezprocentowej. Nie wiem, jakiego zapatrywania jest komisya budżetowa, ale mnie się zdaje, że będą teraz jeszcze większe dodatki, jeżeli będziemy rozdawali pieniądze na podobne cele. Wszakże od czego będzie bank krajowy? On będzie dawał na bardzo małe procenta i kto będzie potrzebował, będzie mógł sobie u niego pożyczyć. Wiemy już, że owe 27 centów dodatku do podatków są już wyczerpane i znowu skończymy na tem, od czegośmy zaczęli, miano-



wicie od powiększenia dodatku do podatku. Jestem tedy za tem, aby nad wnioskiem komisji petycyjnej przejść do porządku dziennego, a sprawę, o którą tu chodzi, odesłać do komisji kultury krajowej, albo budżetowej (Wesołość). Albowiem żądanie petentów należy do pierwszej komisji, jeżeli to ma być pożyczka bezprocentowa, na cele melioracyjne — do drugiej, jeżeli zechcą przyjąć pożyczkę — ale na pewien procent. W tej chwili formułuję mój wniosek tak, aby nad wnioskiem komisji petycyjnej przejść do porządku dziennego.

(Głosy. To można.)

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Łukasiewicz. Poseł hr. Krukowiecki nie uczynił zarzutu merytorycznego, tylko wspomniał, że sprawa ta powinna być przydzieloną komisji kultury krajowej. Prawem Marszałka jest przydzielać petycyje do komisji a gdy petycja miasta Kańczugi przydzieloną została komisji petycyjnej, to komisja musiała wziąć ją pod rozbiór i przedłożyć Wys. Izbie swój wniosek. Nie mogę przeto nic innego uczynić, jak powołać się na wyrażone w odczytanem sprawozdaniu motywa, które przemawiają za koniecznością udzielenia pożyczek i zarazem prosić Wysoką Izbę o przychylenie się do wniosku komisji.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. hr. Krukowiecki ma głos do sprostowania faktu.

P. hr. Krukowiecki. Muszę sprostować twierdzenie p. sprawozdawcy, że owszem zrobiłem zarzuty merytoryczne po pierwsze, że nie mamy pieniędzy, a powtóre, że potrzeba wodociągów wszędzie zachodzi. Dodam jeszcze i to, że inżynier miejscowy nie jest powagą do ocenienia sprawy w mowie będącej.

(P. hr. Golejewski: To dyskusya a nie sprostowanie faktu!)

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek p. hr. Krukowieckiego, ażeby nad wnioskiem komisji petycyjnej przejść do porządku dziennego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu głosów). Proszę o kontrapróbę. Kto jest przeciwny wnioskowi p. hr. Krukowieckiego zechce wstać. (Mniejszość). Jest mniejszość. Wniosek przejścia do porządku dziennego nad petycją miasta Kańczugi przyjęty.

Następuje jako Sprawozdawca p. Ochrymowicz, dla przedstawienia petycji Szymona Kudlika o zapomogę.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Szymona Kudlika, byłego nauczyciela w Kołohurach (powiat Bóbrka) który uprasza o roczną pensję albo o zapomogę.

Wysoki Sejmie!

Szymon Kudlik pełnił obowiązki nauczycielstwa przez lat osiemnaście, to jest przez lat 15 był nauczycielem gminnym i pobierał pensję z gminy, a przez lat 3 służył jako zastępca nauczyciela i pobierał płacę w c. k. urzędzie podatkowym.

Petent rozpoczął czas służby swej w roku 1860 i służył do końca Października r. 1878, w którym to czasie musiał z powodu iż nie złożył egzaminu i nie otrzymał kwalifikacji na nauczyciela, ze swej posady ustąpić.

Powyższe okoliczności stwierdzają świadectwa tak ze strony urzędu gminnego jak i c. k. Rady szkolnej okręgowej we Lwowie.

Petent pobierał przez cały czas swej służby roczną płacę w kwocie 90 zł. a. w. Załączone świadectwa petenta stwierdzają, iż on rzeczywiście przez cały czas swej służby w zawodzie nauczycielskim pełnił swoje obowiązki gorliwie i sumiennie, że był bardzo dobrym nauczycielem, i że tylko przez ciężką chorobę celu swego nie osiągnął.

Dalsze świadectwa wykazują, iż petent zachowywał się zawsze wzorowo, że nie posiada żadnego majątku, że jest chorowity i niezdolny do pracy, że w domu jego panuje wielka nędza, gdyż żona jego nie jest w stanie pracą rąk tyle zarobić aby całą rodzinę t. j. siebie, męża i 5 dzieci wyżywić.

Petent uprasza w drodze łaski o roczną pensję albo o zapomogę.

Petent służył wprawdzie w zawodzie nauczycielskim lat 18, nie mając ale odpowiedniej kwalifikacji, nie mógł być na swej posadzie stabilizowanym i z tego też powodu nie ma petent prawnej podstawy do żądania emerytury. Z uwagi jednak, iż petent przez lat 18 swej służby w zawodzie nauczycielskim swoje obowiązki zawsze chlubnie wypełniał, z uwagi, że petent żadnego nie posiada majątku i w wielkiej znachodzi się nędzy, z uwagi dalej iż petent najpiękniejszy czas życia swego przepędził w zawodzie nauczycielskim i nie ma żadnej nadziei otrzymania jakiegokolwiek

zapomogi od c. k. Rady szkolnej krajowej, z uwagi w końcu, iż petent przez pracę w zawodzie nauczycielskim utracił zdrowie i jest obecnie chorowity i do pracy nie zdolny, stawia komisya petycyjna wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Udziela się Szymonowi Kudlikowi byłemu nauczycielowi w Kołohurach jednorazowa zapomoga w kwocie 100 zł. a. w.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Ponieważ komisya podatkowa naradziła się nad wnioskiem p. Abrahamowicza w przedmiocie wyłączenia wolnych od podatku części domów z katastru domowo-klasowego, przeto proszę p. Sprawozdawcę, o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Alfons Czajkowski (z trybuny): Komisya podatkowa przyjęła równie jak Wysoka Izba z prawdziwym zadowoleniem oświadczenie Rządu, że zaliczenie wolnych od podatku części domów zostanie skutkiem ostatniego rozporządzenia ministeryalnego usunięte.

Komisya podatkowa miała zaszczyt Wysockiej Izbie w sprawozdaniu swoim wskazać, jak wielkie stąd mogło nastąpić dla kraju naszego przeciążenie, przeciążenie dotyczące najuboższą ludność, przeciążenie zatem najcięższe do zniesienia. W obec oświadczenia Wysokiego Rządu, które idzie zupełnie w myśl rezolucyi przez komisję podatkową proponowanej, rezolucya ta traci podstawę, i z tego powodu komisya podatkowa rezolucyą wniesioną do Sejmu cofa. Komisya podatkowa przedkłada Wysokiemu Sejmowi następujący wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje sprawozdanie komisji podatkowej w przedmiocie wyłączenia wolnych od podatku części domów z katastru klasowo-domowego i złożone w tej sprawie oświadczenie Wys. Rządu do wiadomości.

Muszę jeszcze dodać kilka słów do wywodów szanownego p. Komisarza rządowego, które się opierały na §. 9. ustawy z 1882. r. i szły w tym kierunku, że w myśl tego §. 9. i zgodnie z ustawą obowiązującą wzięto za podstawę kataster istniejący. To oświadczenie szanownego p. Komisarza rządowego muszę uzupełnić w tym kierunku, że §. 9. ustawy z 1882. r. bierze wpraw-

dzie za podstawę zaklasowania istniejący kataster klasowo-domowy, ale z wyraźnym zastrzeżeniem powołującym się na §. 22. patentu cesarskiego z 23. Lutego 1820. §. 22. w dosłownem tłumaczeniu opiewa:

„Jako części mieszkalne do przeprowadzenia klasyfikacyi zalicza się tylko takie pokoje i izby (Zimmer und Kammern), które są faktycznie zamieszkałe albo do mieszkania przeznaczone.“

Podstawą zatem do zaklasowania budynków podług nowej ustawy może być stary kataster jedynie z tem zastrzeżeniem, które jest zawarte w §. 22. to jest po wyłączeniu wolnych od podatku części domów.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Ponieważ p. sprawozdawca po odczytaniu wniosku komisji przemawiał jeszcze, więc sądzę, że nie byłoby zbyt późnem jeszcze raz odczytać wniosek komisji, proszę więc o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Alfons Czajkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje sprawozdanie komisji podatkowej w przedmiocie wyłączenia wolnych od podatku części domów z katastru klasowo-domowego i złożone w tej sprawie oświadczenie Wys. Rządu do wiadomości.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji podatkowej dopiero co odczytanym, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek komisji jest przyjęty.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Porządek dzienny wyczerpany.

Jest jeszcze interpelacya do p. Komisarza rządowego i wniosek złożony do łaski marszałkowskiej; p. sekretarz zechce je odczytać.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

Interpelacya

do JW. Komisarza rządowego.

W okolicę Krakowa z powodu budowy fortyfikacyi przybyła i przez lat kilka tamże znajdować się będzie kilkutyśięczna obca napływowa ludność, składająca się po największej części z najróżnorodniejszych i najgorszych żywiołów. Ludność ta, która szczególnie nocną porą żadnemu nie podlega nadzorowi, popełnia od pewnego czasu rozmaitego rodzaju nadużycia: kradzież koni, bydła, rozboje i gwałty praktykują się prawie co-

dziennie i uchodzą bezkarnie. Gdy zaś urzędy gminne są zupełnie bezsilne, a c. k. żandarmerya z powodu za małej liczby posterunków swoich tak częstym wypadkom zaradzić nie jest w stanie, przeto też i bezpieczeństwo mienia i osoby w bliższych fortyfikacyom i granicy częściach powiatu Krakowskiego staje się coraz mniejsze.

Władze miejscowe w przekonaniu, iż temu koniecznie zaradzić trzeba, po kilkakroć zwracały uwagę c. k. Namiestnictwa na powyższy stan rzeczy i tak z powodu budowy fortyfikacji, jako też przez wzgląd na przemysłnictwo ku Królestwu Polskiemu skierowane, pomnożenie posterunków c. k. żandarmeryi, mianowicie zaś ustanowienie posterunków nowych w miejscowościach Zielonki, Rząska, Węgrzec, Cło, Kocmyrzów się domagały. Starania te dotychczas nie odniosły pożądanego skutku.

Z uwagi, iż z powodu budowy fortyfikacji kilkutyśięczna obca ludność jeszcze przez lat kilka w powiecie Krakowskim znajdować się będzie;

z uwagi, iż z powodu wysokich cen wódki w Królestwie Polskiem nie ma najmniejszego prawdopodobieństwa, aby przemysłnictwo do Królestwa Polskiego zmniejszyć się mogło, a egzystencya tegoż spokój publiczny w powiecie Krakowskiem bezustannie naraża;

z uwagi, że położenie nadgraniczne powiatu Krakowskiego pod względem bezpieczeństwa publicznego jest wyjątkowe;

z uwagi, iż tak urzędy gminne, jako też i władze miejscowe ustanowienie liczniejszych posterunków c. k. żandarmeryi się domagają;

z uwagi, iż jak doświadczenie dowiodło, liczna żandarmerya najskuteczniej przyczynić się może do wyśledzenia zbrodni i utrzymania bezpieczeństwa publicznego;

z uwagi nareszcie, iż Wysoki c. k. Rząd dopuścić nie może, aby ze względów oszczędności bezpieczeństwo mieszkańców powiatu Krakowskiego ciągle narażeniem było —

nizej podpisani mają zaszczyt zapytać się JW. Komisarza rządowego:

Dla jakich powodów ustanowienie nowych a niezbędnych posterunków c. k. żandarmeryi w Zielonkach, Rząsce, Węgrzicach, Cło i Kocmyrzowie dotychczas zarządzeniem nie zostało i czyli wkrótce zarządzeniem zostanie.

Alfred Milieski.

Leon Chrzanowski, F. Paszkowski, Władysław Wolański, H. Wodzicki, Fr. Mycielski, Starowiejski,

Ant. Golejewski, Alfons Czajkowski, Zatorski, Onyszkiewicz, Abrahamowicz, Pilat, Romanowicz, Wasilewski, Majer, Korytowski, Dzieduszycki, Szumańczowski, Haller, J. Popiel, Jędrzejewicz, Wernicki, J. Michałowski, Mikołaj Wolański, Męciński, J. Stadnicki, M. Rey, ks. Chełmecki, E. Stadnicki, R. Michałowski.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Gdy Interpelacya ta jest dostatecznie podpisami parta, więc będzie zakomunikowaną p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że wobec tak znacznego obciążenia własności tabularnych nadzwyczaj pożądanem jest znizzenie stopy odsetków wierzytelności hipotecznych, do czego nadarza się obecnie sposobność, w skutek ogólnego obniżenia się stopy procentowej.

Zważywszy, że ustawa z 11. Czerwca 1881. l. 59. Dz. p. p. zarządzając przy konwersjach ulżenia w opłatach skarbowych, głównie dla tego nie osiągnęło pożądanego skutku, że zakłady finansowe powołując się na swe statuta, i na możliwość niekorzystnej dla nich interpretacyi ustaw w razie konwersyi nie zadawałają się ceszą, lecz żądają wystawienia nowych skryptów dłużnych i oddzielnego uzyskania dla pożyczek zaciągnąć się mających odpowiedniego stopnia bezpieczeństwa tabularnego.

Zważywszy, że uzyskanie odpowiedniego stopnia bezpieczeństwa w takim razie wymaga przyzwolenia następujących na hipotece wierzycieli, co konwersją nadzwyczaj utrudnia, a często unieemożliwia.

Zważywszy, że przeprowadzenie konwersyi wyższoprocentowych na niższoprocentowe nie tylko nie uwłącza prawom następnych wierzycieli, ale przynosi im korzyść; wnoszą podpisani —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby wyjednał ustawę orzekającą, że zaciągniętym w celach konwersyi pożyczkom hipotecznym, do których odnoszą się ulgi w opłatach skarbowych, przyznane ustawą z 11. Czerwca 1881. l. 59. Dz. p. p. przysługuje taki sam stopień pierwszeństwa hipotecznego, jaki przysługiwał pożyczce skonwertowanej, jeżeli po spłacie pożyczka skonwertowana wyekstabulowana została.

Dr. S. Bieliński,  
wnioskodawca.

J. Popiel, Pilat, Wasilewski, Ochrymowicz, Ko-

rzyński, Mikołaj Wolański, Zatorski, Hoppen, Gross, R. Michałowski, H. Wodzicki, Scipio, J. Jocz, Romanowicz, Szumańczowski, Abrahamowicz, E. Czerkawski, Onyszkiewicz, Dr. M. Fedorowicz, Lenartowicz, Teofil Żurowski, F. Pławicki, Gedel, Wesołowski, Spławiński, Małecki, Goldmann, Wodziński, Towarnicki, Zbrożek, Łazarski, Ant. Golejewski. L. Wodzicki, Grocholski. Jędrzejewicz, Z. Sawczyński, Starowiejski, Russocki, Kułaczkowski, Dobrzański, Zamoyski, Haller, Żywicki, ks. Buchwald, T. Dzieduszycki. M. Rey, T. Merunowicz, Matkowski, H. Czaykowski, Jasiński,

Wereszczyński.

(Podczas czytania obejmuje przewodnictwo JW. Marszałek).

JW. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie podpisanymi poparty, przeto postąpię z nim według regulaminu.

Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze we środę o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny jest następujący (czyta):

„Porządek dzienny

17. posiedzenia 5. sesyi, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, który się odbędzie we środę dnia 4. Października 1882. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Bielińskiego o wyjednanie ustawy ułatwiającej przeprowadzenie konwersyi pożyczek hypotecznych na niżej oprocentowane.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie wprowadzenia kontroli nad drobiazgową sprzedażą soli.
3. Sprawozdanie komisji kolejowej nad petycją Wydziału powiatowego Gorlickiego o przemianę części trasy kolei transwersalnej Zagórze — Wola Łużańska — Stróże niżne na trasę Zagórzany — Gorlice — Ropa (Gródek) Grybów. — Sprawozdawca poseł Max.
4. Sprawozdanie komisji kultury krajowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie szkół rolniczych w Dublanach. — Sprawozdawca p. Jędrzejowicz.
5. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy budowniczej dla miasta Krakowa. — Sprawozdawca poseł Romer.
6. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu na rok 1883. krajowych szkół rolniczych w Dublanach. — Sprawozdawca poseł Scipio.

Zanim zamknę posiedzenie, mam zaszczyt uwiadomić panów, a raczej przypomnieć, że w środę są Imieniny Najjaśniejszego Pana i że nabożeństwo odbędzie się o godzinie 9. rano.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 20. po południu.